

# Garbowska, Wanda

---

## Powszechność nauczania w Polsce w latach 1932-1939

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 15, 133-153

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



WANDA GARBOWSKA

POWSZECHNOŚĆ NAUCZANIA W POLSCE  
W LATACH 1932—1939

Od 1929 r. sytuacja szkolnictwa powszechnego zaczęła ulegać pogorszeniu. Niekorzystne zmiany spowodowane zostały klasową polityką sanacji oraz narastającymi trudnościami ekonomicznymi warunkującymi rozwój oświaty. Tymczasem koniec roku 1929 przyniósł światu kryzys ekonomiczny, największy, jaki dotąd dotknął kraje kapitalistyczne. Polska, kraj rolniczo-przemysłowy, odczuła dużo ostrzej skutki tego kryzysu, trwającego u nas do 1935 r. Na przedłużanie się kryzysu w Polsce wpłynęła struktura gospodarcza kraju, przeludnienie wsi oraz zależność od kapitału zagranicznego. Kryzys objął właściwie wszystkie przejawy życia gospodarczego. Nastąpił gwałtowny spadek produkcji przemysłowej<sup>1</sup>. Jednocześnie pogłębił się kryzys w rolnictwie, charakteryzujący się nie spadkiem produkcji, lecz spadkiem cen, spowodowanym przede wszystkim zmniejszeniem spożycia<sup>2</sup>. Sytuację gospodarczą wsi pogarszały długi zaciągnięte na zakup ziemi oraz niezmnijające się podatki państwowe i samorządowe, których chłopi nie byli w stanie spłacić<sup>3</sup>. Następowo uwstecznienie metod gospodarowania i coraz większa pauperyzacja rolnictwa. Na wsi zapanowała nędza. Ograniczeniu uległo nawet spożycie chleba, mleka, soli. Oszczędzano na opale i oświetleniu używając kaganków, łuczyw, hubki i krzesiwa. Pogarszał się standard ubrania mieszkańców wsi, często jedno ubranie i jedna para butów służyły wszystkim dzieciom w rodzinie. „W zimie w północnej części powiatu rze-

<sup>1</sup> W 1932 r. (dno kryzysu) produkcja w Polsce spadła w porównaniu z rokiem 1928 o 46%, przy średniej europejskiej spadku 27% (Z. Landau i J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1939*, Warszawa 1962, s. 161).

<sup>2</sup> W latach 1928—1935 ceny pszenicy, ziemniaków, wieprzy spadły o 66%, żyta o 68%, wołów o 57%, mleka o 62% (*ibid.*, s. 147).

<sup>3</sup> W 1928 r. podatek gruntowy wynosił 70 mln zł, a w najcięższym dla rolnictwa 1935 r. — 68 mln zł. Dla uzyskania tej sumy trzeba było w 1928 r. sprzedać 171 000 t żyta, a w 1935 r. — 511 000 t. Podatki na 1 ha w 1928/29 r. wynosiły 12,9%, w 1932/33 — 25,7% (*ibid.*, s. 149).

szowskiego spotkać można było w chałupach dzieci, które zawiązywane były na cały dzień po szyję w workach z sieczką, gdyż bez ubrania zamarzyłyby w zimnej, nie opalanej izbie”<sup>4</sup>. Najdotkliwiej kryzys odbił się na rejonach najbardziej zacofanych gospodarczo, tj. na terenach wschodnich i południowych<sup>5</sup>.

Kryzys przyniósł ogromne pogorszenie sytuacji materialnej i warunków życia klasy robotniczej. Wzrastało szybko bezrobocie osiągając w 1933 r. według danych Instytutu Spraw Społecznych, 780 000 osób na 1 790 000 zatrudnionych<sup>6</sup>. Zasiłek dla bezrobotnych otrzymywały tylko nieliczne rodziny, np. w latach 1933—1934 ok. 13—14<sup>0</sup>/<sub>100</sub>. Reszta wegetowała chwytając się dorywczych zajęć. Czterooosobowa rodzina bezrobotnych przeciętnie utrzymywała się z dochodów wynoszących 921 zł (19 zł miesięcznie na 1 osobę), w tym samym okresie przeciętna czterooosobowa rodzina urzędnicza w Warszawie dysponowała sumą 6173 zł rocznie (128 zł miesięcznie na 1 osobę)<sup>7</sup>. Warunki takie spowodowały stałe niedożywienie dzieci. Badania prowadzone wśród uczniów — dzieci bezrobotnych wykazały, że 24,4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> dzieci nie jadło rano śniadania, 17,6<sup>0</sup>/<sub>100</sub> nie jadło kolacji, 54,7<sup>0</sup>/<sub>100</sub> na obiad otrzymywało tylko zupę, 7,6<sup>0</sup>/<sub>100</sub> nie jadło żadnego stałego posiłku w porze obiadowej<sup>8</sup>.

Kryzys odbił się też dotkliwie na rodzinach mających pracę. Mimo stałych obniżek cen artykułów żywnościowych spadały płace realne. Przeciętna tygodniówka robotnika polskiego w 1933 r. wynosiła 28 zł, gdy pensja pracowników umysłowych wynosiła przeciętnie 304 zł miesięcznie<sup>9</sup>. Wskutek kryzysu ucierpiało również rzemiosło i drobny handel. Przeciętne zarobki rzemieślników wynosiły 1—2 zł dziennie, wzrosło wśród

<sup>4</sup> J. Michałowski, *Wieś nie ma pracy*, Warszawa 1935, s. 49. Por.: *Pamiętniki chłopów*. Seria I, Warszawa 1935, s. 119; J. Żarnowski, *Społeczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969, s. 49—51; Z. Landau i J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 158—159.

<sup>5</sup> W 1933 r. zużycie cukru w gospodarstwach wiejskich województw zachodnich wynosiło 13,46 kg, w centralnych — 10,11 kg, w południowych — 6,75 kg, we wschodnich — 3,96 kg. (Z. Landau i J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 158).

<sup>6</sup> Dane za: *Młódzież sięga po pracę*, Warszawa 1938, s. 87. Dane oficjalne zaniżały liczbę bezrobotnych, uwzględniano tylko tych robotników, którzy utracili pracę, a nie brano pod uwagę np. młodzieży poszukującej pracy. Według danych oficjalnych liczba bezrobotnych w końcu 1933 r. wynosiła 343 000 (*Mały Rocznik Statystyczny 1936* — dalej cyt. w skrócie: MRS — s. 174, tab. 2; Z. Landau i J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 172).

<sup>7</sup> MRS 1936, s. 119, tab. 14, s. 191, tab. 34, s. 192, tab. 35; Z. Landau i J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 175.

<sup>8</sup> H. Kraheńska, S. Pruss, *Życie bezrobotnych. Badania ankietowe*, Warszawa 1938, s. 26, 31, 46—48, 51.

<sup>9</sup> 11<sup>0</sup>/<sub>100</sub> robotników zarabiała poniżej 10 zł tygodniowo, 27<sup>0</sup>/<sub>100</sub> od 10 do 20 zł tygodniowo tylko ok. 10<sup>0</sup>/<sub>100</sub> robotników otrzymywało ponad 200 zł miesięcznie (Z. Landau i J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 173).

nich bezrobocie dochodząc w niektórych gałęziach, jak np. w blacharstwie, do 80%. Stosunkowo łagodniej dotknął kryzys pracowników umysłowych. Bezrobocie wśród nich było niższe, bowiem w 1933 r. objęło 160 000 zatrudnionych (w 1929 r. — 70 000). Mimo uprzywilejowania urzędników państwowych następowało obniżenie ich poborów, likwidacji ulegały również dodatki do płac, np. w 1931 r. cofnięto nauczycielom 20% dodatek stołeczny i 15% dodatek do pensji, a w 3 lata później przeszerogowano nauczycieli obniżając im zarobki o 7—10%. Liczba urzędników zarabiających poniżej 120 zł miesięcznie wzrosła w 1933 r. w stosunku do 1928 r. z 10,5% do 16,6%<sup>10</sup>. Kryzys odbił się w ostry sposób na sytuacji skarbu państwa. Spadek dochodów pogłębiły narastające zaległości podatkowe. Zmniejszanie się dochodów pociągnęło za sobą redukcję wydatków.

Kryzys ekonomiczny był jednym z ważnych czynników hamujących postęp oświaty. Wysokość nakładów na szkolnictwo zależała nie tylko od stopnia zainteresowania grupy rządzącej oświatą ludową, ale i od realnych możliwości ekonomicznych kraju. Słabo rozwinięta baza gospodarcza nie zapewniała warunków koniecznych dla rozwoju oświaty ani nie stwarzała bodźców zachęcających do zdobywania wiedzy. W kraju o zacofoanej strukturze ekonomicznej charakteryzującej się olbrzymim przeludnieniem wsi i nie stwarzającym możliwości odpływu nadwyżek ludzkich ze wsi do miasta ujawnił się brak społecznego zapotrzebowania na oświatę. Jednocześnie narastający kryzys gospodarczy, pogarszająca się sytuacja finansowa państwa oraz napływ do szkół powszechnych zwiększonych roczników dzieci powojennego wyżu demograficznego nie stwarzały realnych możliwości rozwoju oświaty. Z drugiej strony dążąca do stabilizacji władzy sanacja, koncentrując się na wychowawczych zadaniach szkoły i rozpoczynając walkę o „rządy dusz”, nie opracowała perspektywnego planu organizacji oświaty i nie zatroszczyła się o zapewnienie miejsc w szkole powszechnej powiększonym rocznikom wyżu demograficznego wchodzącym w wiek obowiązku szkolnego<sup>11</sup>.

Na początku lat trzydziestych najważniejszą i najbardziej palącą sprawą oświatową było zapewnienie miejsca w szkole wszystkim dzieciom w wieku obowiązku szkolnego. Tymczasem wysiłki władz oświatowych

<sup>10</sup> M. Brzoza, *Prawda o Związku Nauczycielstwa Polskiego*, Warszawa 1934, s. 9; *Młodość sięga...*, s. 89; *MRS 1936*, s. 187, tab. 31.

<sup>11</sup> M. Falski sygnalizował wzmożony napływ dzieci do szkoły obliczając, że w latach 1928/29—1932/33 liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wzrosła o 1 395 000, a do 1934/35 o dalsze 316 000. Coroczny więc wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym wymagałby w ciągu 10 lat (1928—1938) budowy 66 427 izb szkolnych, licząc po 60 uczniów na 1 izbę. Obliczając koszt budowy 1 izby na 30 000 potrzeba było wyasygnować ok. 200 mln zł (M. Falski, *Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa powszechnego*, Warszawa 1936, s. 10).



skierowane zostały na opracowywanie reform wychowawczych i ustrojowych oraz stosowanie polityki oszczędnościowej wobec oświaty. Okólnik ministerialny z 19 III 1931 r. podwyższając liczbę dzieci przypadającą na jednego nauczyciela, wprowadzając kilkuzmianową naukę w szkołach oraz zwiększając obciążenie izb lekcyjnych nie tylko pogorszył warunki pracy nauczyciela i ucznia oraz zmniejszył jej efektywność, ale jednocześnie wpłynął na pewien okres hamująco na wzrost ilości dzieci poza szkołą. Kosztem nauczyciela i ucznia chciała sanacja powstrzymać katastrofę szkolną i podnieść stopień powszechności nauczania. Polityka ta oczywiście była krótkowzroczna, nie mogła zahamować narastającego kryzysu szkolnego, ale częściowo wpłynęła uspokajająco na opinię publiczną, stwarzając pozory troski o sprawy szkolnictwa.

W okresie narastającego kryzysu ekonomicznego Sejm zatwierdził 11 marca 1932 r. *Ustawę o ustroju szkolnictwa* określającą nowe oblicze ideowo-wychowawcze polskiego szkolnictwa oraz jego ustrój i organizację<sup>12</sup>. Ustawa utrzymywała siedmioletni obowiązek szkolny w zakresie szkoły powszechnej, lecz dzieliła szkołę powszechną pod względem organizacyjnym i programowym na trzy stopnie i trzy szczeble programowe.

W oparciu o ustawę został opracowany i wydany 21 listopada 1933 r. *Statut publicznych szkół powszechnych*<sup>13</sup>, który obniżył stopień organizacyjny szkół, zaliczając do szkół I stopnia jedno- i dwuklasówki (szkoły o 1 i 2 nauczycielach), do szkół II stopnia szkoły trzy- i czteroklasowe (szkoły o 3 i 4 nauczycielach) i dopiero szkołom pięcio-, sześć- i siedmioklasowym (o 5, 6, 7 i więcej nauczycielach) dawał prawa szkół III stopnia. Statut określał liczbę dzieci przypadających na 1 nauczyciela. Szkoła I stopnia o 1 nauczycielu mogła mieć do 60 uczniów, o 2 nauczycielach — od 61 do 120 uczniów, szkoła III stopnia zatrudniająca 6 nauczycieli — od 261 do 310 uczniów oraz szkoła o 7 i więcej nauczycielach — ponad 310 uczniów. Jednocześnie na okres „wyjątkowo trudnych warunków finansowych” Statut podwyższał liczbę uczniów w szkole każdego stopnia o 20 oraz zezwalał na podniesienie liczby uczniów w klasach z 50 (§ 48) do 60<sup>14</sup>.

Ustawa Jędrzejewiczowska i *Statut publicznych szkół powszechnych* dyskryminowały przede wszystkim szkolnictwo powszechne na wsi. Rozbicie szkoły powszechnej na trzy stopnie i trzy szczeble programowe, ob-

<sup>12</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa WRiOP, 1933, nr 14, poz. 194.

<sup>13</sup> Ibid., § 9, 10, 48, 92.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. uzależniała stopień organizacyjny szkoły od liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego, mieszkających w danym obwodzie szkolnym. Zarządzenie z 31 sierpnia 1926 r. uzależniało już stopień organizacyjny szkoły od ilości dzieci zapisanych do szkoły.

nizienie stopnia organizacyjnego szkół, podwyższenie liczby dzieci przypadających na 1 nauczyciela uderzało przede wszystkim w oświatę ludową. W 1932/33 r. szkoły jednoklasowe stanowiły na wsi 48,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i obejmowały 25,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów, szkoły dwuklasowe — 26,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 24,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów. W sumie więc szkół zaliczanych do I stopnia było na wsi 74,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 50,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniami, a szkół sześćo- i siedmioklasowych 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (1,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 4,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) z 19,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów (3,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 15,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>)<sup>15</sup>.

Utrzymanie nawet istniejącego stanu realizacji powszechności nauczania wymagało wzrostu wydatków na cele szkolne. Tymczasem dochody państwowe gwałtownie spadały osiągając w 1932/33 r. 66,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dochodu w stosunku do roku szkolnego 1928/29. Wzrastał też szybko deficyt państwowy z 64 mln zł w 1930/31 r. do 245 mln zł w 1932/33 r. Wydatki na oświatę ze skarbu państwa po osiągnięciu najwyższego poziomu w 1930/31 r. (17,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnego poziomu budżetu państwa) spadły w 1932/33 r. do 15,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> budżetu państwowego. Spadek budżetu oświatowego oraz w jeszcze większym stopniu nadmierny wzrost dzieci w wieku obowiązku szkolnego spowodowały obniżenie realnych wydatków na szkolnictwo powszechne. Roczny wydatek na 1 dziecko w wieku obowiązku szkolnego zmniejszył się z 263,03 zł w 1929/30 r. do 40,29 zł w roku 1932/33<sup>16</sup>.

Kryzys odbił się również na wydatkach samorządów terytorialnych zobowiązanych do świadczeń na rzecz szkolnictwa. Spadek tych wydatków wynikał ze zubożenia i wzrastającego zadłużenia ludności. Pogarszające się warunki życia, narastająca bieda, odsuwały sprawy oświaty na plan dalszy. Narastało też zubożenie borykającego się z kryzysem społeczeństwa wobec spraw szkolnych. Wydatki samorządów terytorialnych na oświatę w 1932/33 r. wynosiły już tylko 70,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> stanu z roku 1929/30, w 1935/36 r. spadły do 61,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Wzrost wydatków oświatowych samorządów terytorialnych rozpoczynający się od 1937/48 r. był bardzo powolny i osiągnął w roku następnym 66,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> stanu 1929/30 r.<sup>17</sup>

Wskaźniki ogólnych wydatków budżetowych i wydatków na oświatę zestawiono w tabeli 1.<sup>18</sup>

<sup>15</sup> *Rocznik Statystyki RP*, Warszawa 1930, s. 374; B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce 1929—1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 55.

<sup>16</sup> *MRS 1936*, s. 265, tab. 10; B. Ługowski, *op. cit.*, s. 39, 43.

<sup>17</sup> Obliczone na podstawie danych zawartych w *MRS 1938*, s. 306, tab. 1, s. 362, tab. 1; *MRS 1939*, s. 316, tab. 1.

<sup>18</sup> Według *MRS 1938*, s. 306, tab. 1, s. 362, tab. 1; *MRS 1939 r.*, s. 316, tab. 1; M. Ciecierska, *Zagadnienia powszechności nauczania w Polsce w latach 1929—1939*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, R. V, Październik—Grudzień 1962, nr 4 (18); B. Ługowski, *op. cit.*, s. 39, tab. 3 podaje inne dane dotyczące świadczeń

Tabela 1

Rok szkolny	Wydatki budżetu państwa w %	Wydatki na oświatę w ogólnych wydatkach budżetu państwowego w %
1929/30	100	18,3
1930/31	94,0	19,3
1931/32	82,4	18,6
1932/33	75,0	18,4
1933/34	74,5	18,3
1934/35	77,0	17,2
1935/36	78,1	17,0
1936/37	74,0	18,1
1937/38	78,0	18,0
1938/39	83,0	17,7

Jak widać, spadek wydatków na oświatę występujący od roku szkolnego 1931/32 został zahamowany dopiero w 1936/37 r. Natomiast wskaźnik wydatków budżetu państwowego obniżył się najwydatniej w roku szkolnym 1936/37, tj. właściwie już po zakończeniu kryzysu.

Analiza wydatków na poszczególne działy szkolnictwa wskazuje na próby utrzymania wydatków na szkolnictwo powszechne na stosunkowo stałym poziomie. Spadek wydatków MWRiOP na szkolnictwo powszechne rozpoczął się w 1930/31 r., osiągając najniższy poziom w 1934/35 r. (82,3% w stosunku do 1928/29 r.). W 1938/39 r. odsetek wydatków ministerstwa na to szkolnictwo przekroczył poziom z 1929/30 r. (wzrósł bowiem ze 104% do 107,4% przyjmując wydatki w roku 1928/29 za 100%)<sup>19</sup>. Budżet szkolnictwa powszechnego wykazywał najmniejsze wahania i utrzymywał się na wysokim poziomie w stosunku do innych działów szkolnictwa. Największemu spadkowi uległ budżet zakładów

państwa na oświatę, obliczając następujący procent wydatków na oświatę w stosunku do skarbu państwa:

1929/30 — 14,8%	1934/35 — 14,5%
1930/31 — 17,1%	1935/36 — 14,4%
1931/32 — 15,1%	1936/37 — 14,6%
1932/33 — 15,2%	1937/38 — 16,9%
1933/34 — 15,8%	1938/39 — 14,6%

Autor nie podaje jednak źródeł, na których się oparł, ani przyjętych w obliczaniu zasad.

<sup>19</sup> B. Ługowski, *op. cit.*, s. 45.

kształcenia nauczycieli. Wiązało się to z likwidacją seminariów nauczycielskich i stopniowym tworzeniem liceów nauczycielskich.

Gwałtownie spadały wydatki na 1 dziecko w wieku szkolnym. Najniższy ich poziom przypadł na 1934/35 r. (33,86 zł), wynosząc w stosunku do 1928/29 r. (62,10 zł) niepełne 55<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W okresie przed wybuchem wojny wynoszą one jeszcze tylko ok. 62,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (38,80 zł) wydatków w 1928/29 r.<sup>20</sup>

Liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła w latach 1930/31—1935/36 o 934 000 (z 4 343 000 do 5 277 000)<sup>21</sup>. Przyrost liczby dzieci w wieku szkolnym kształtował się na terenie poszczególnych województw bardzo różnorodnie. Największy nastąpił w latach 1931/32—1935/36 w okręgach szkolnych: wileńskim (11 700) i brzeskim (106 000) — o ok. 30<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, oraz lubelskim (67 000) i łuckim (72 000) — o ok. 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W okręgu szkolnym warszawskim przyrost ten wyniósł ok. 14<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (125 000), w poznańskim — 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (54 000), krakowskim — ponad 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (68 000) i lwowskim — ponad 2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (24 000). Spadek ilości dzieci w wieku obowiązku szkolnego nastąpił tylko w okręgu szkolnym śląskim, gdzie liczba dzieci zmniejszyła się o 17 000<sup>22</sup>. Różnice w przyroście dzieci w wieku szkolnym wynikały z odmiennej struktury gospodarczej poszczególnych dzielnic Polski. Największy przyrost naturalny występował na terenach rolniczych, najbardziej zacofanych pod względem gospodarczym i kulturalnym, a więc na wschodzie i częściowo w centrum kraju.

Szybko rosła liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego nie znajdujących miejsca w szkole powszechnej. Według oficjalnych danych opublikowanych przez GUS liczba dzieci poza szkołą przedstawiała się następująco<sup>23</sup>:

1929/30 r.	— 157 000
1930/31 r.	— 209 000
1931/32 r.	— 292 000
1932/33 r.	— 508 600
1933/34 r.	— 525 200
1934/35 r.	— 574 600
1935/36 r.	— 600 000

B. Ługowski<sup>24</sup> kwestionuje prawdziwość danych oficjalnych. Oblicza on, że liczba dzieci poza szkołą wzrosła z 229 000 w 1930/31 r. do 950 900 w 1935/36 r., czyli o ponad 415<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

<sup>20</sup> Obliczone według *ibid.*, s. 43.

<sup>21</sup> M. Falski, *Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa powszechnego*. Cz. I: *Powszechne nauczanie*, Warszawa 1936, s. 16.

<sup>22</sup> Obliczone na podstawie *ibid.*, s. 16.

<sup>23</sup> *Statystyka Szkolnictwa 1932/33*, s. 8, tab. 11; *MRS 1933*, s. 129, tab. 2; 1938, s. 313, tab. 14. Zbliżone dane podaje M. Falski, *op. cit.*, s. 24.

<sup>24</sup> B. Ługowski, *op. cit.*, s. 65, tab. 16A.

Rzeczywistą ilość dzieci w wieku obowiązku szkolnego znajdujących się wówczas poza szkołą trudno dziś ustalić. Dane oficjalne wykazywały tendencje do zaniżania liczby dzieci nie znajdujących miejsca w szkole. Z drugiej strony postępową publicystyka oświatowa podawała często dane zawyżone, dążąc do wywołania jak największego oddźwięku w społeczeństwie i do wyrwania czynników rządowych z marazmu w rozwiązywaniu spraw oświatowych. Wprawdzie minister wriop prof. W. Świętosławski na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu stwierdził, że w roku szkolnym 1935/36 liczba dzieci poza szkołą wynosi ok. 1 mln, co pokrywałoby się z danymi opracowanymi przez B. Ługowskiego, ale przemówienie to miało na celu uzyskanie jak największych kwot na cele oświatowe<sup>25</sup>. Trudności w ustaleniu liczby dzieci poza szkołą powiększają jeszcze różnice występujące w danych oficjalnych spowodowane zastosowaniem różnych metod obliczeń oraz dokonywaniem rachunków w różnych okresach roku szkolnego. Należałoby też zróżnicować liczbę dzieci zapisanych do szkoły i kończących dany rok szkolny. Liczba dzieci przerywających naukę w ciągu roku szkolnego wynosiła np. w 1933/34 r. 149 305, tj. 3,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>26</sup>. Liczba ich w miarę pogłębiania się kryzysu ekonomicznego i wzrostu biedy w rodzinach chłopskich i robotniczych powiększała się. Pogarszająca się w okresie kryzysu sytuacja materialna rodzin chłopskich i robotniczych, niedożywienie a nawet głód, brak odzieży oraz pieniędzy na zakup książek i zeszytów, czasem fakt, że młodociani stawali się jedynymi żywicielami rodziny — wszystko to powodowało brak zainteresowania szkołą powszechną. Na wsi, gdzie w znacznym stopniu istniała szkoła najniżej zorganizowana, czteroklasowa, ograniczająca, a czasem wręcz zamykająca możliwość kształcenia, chłopci nie zawsze byli zainteresowani w posyłaniu dzieci do szkoły przez siedem obowiązkowych lat. W 1930 r. 200 000 dzieci przerwało naukę w szkole. Około 80<sup>0</sup>/<sub>0</sub> spośród nich rozpoczęło pracę. Liczba ta wzrosła w roku szkolnym 1933/34 do 363 000<sup>27</sup>.

Porównanie danych wskazujące na szybki wzrost liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego i powolny wzrost liczby uczniów wystarczająco jasno wskazuje na ograniczanie powszechności nauczania. Trudno dziś określić dokładną liczbę dzieci, pozbawionych możliwości nauki. Istotny jest jednak fakt, że kilkaset tysięcy dzieci nie znalazło miejsca w szkole i zostało z góry skazanych na analfabetyzm. Dopiero ten narasta-

---

<sup>25</sup> Przemówienie pana ministra wriop na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 28 stycznia 1936 r., „Oświata i Wychowanie”, R. VIII, styczeń 1936, z. 1, s. 4.

<sup>26</sup> M. Falski, *op.cit.*, s. 19.

<sup>27</sup> H. Kraheńska, *Praca młodocianych a opieka społeczna*, Warszawa 1930, s. 7; M. Falski, *op. cit.*, s. 19.



jący kryzys w szkolnictwie powszechnym, nazwany katastrofą szkolną, otworzył oczy społeczeństwu borykającemu się z trudnościami gospodarczymi na najistotniejszy problem oświaty — realizację powszechnego nauczania, oraz zmusił władze do szukania prób wyjścia z impasu.

Wobec ciągłego spadku świadczeń na oświatę ze strony państwa i samorządów terytorialnych władze oświatowe próbowały przerzucić skutki kryzysu szkolnego na barki nauczycieli. Zmniejszono liczbę godzin nauczania w różnych klasach. Podwyższano liczbę dzieci przypadających na 1 nauczyciela, zastosowano minimalne plany godzin ograniczając zakres programów różnych przedmiotów do minimum, którego ze względu na poziom nauczania i potrzeby państwa przekroczyć już nie było można. Zmniejszeniu uległa ilość godzin w poszczególnych klasach. W zależności od stopnia organizacyjnego szkoły zredukowano liczbę godzin w kl. I o 4—7, w kl. II o 6—8, w kl. III — o 3—5, w kl. IV — o 3—10, w kl. V — o 1—3, w kl. VI — o 1—7 i w kl. VII o 2 godziny tygodniowo<sup>28</sup>. Najbardziej ucierpiały szkoły najniżej zorganizowane — I stopnia. W tych małych wiejskich szkołkach pracujących w najcięższych warunkach nastąpiła największa redukcja godzin nauczania.

Wszystkie te półśrodki nie mogły jednak wyprowadzić szkoły powszechnej z impasu. Zastosowane posunięcia oszczędnościowe wobec szkolnictwa powszechnego uderzały w warstwy ludowe, przede wszystkim w mieszkańców wsi, obniżając poziom szkoły powszechnej i pogłębiając trudności w przekroczeniu progu między szkołą powszechną a szkołą średnią. B. Suchodolski charakteryzując sytuację oświatową zwracał uwagę na upośledzenie kulturalne wsi pisząc, że „[...] trzy czwarte szkół dostarczających oświatę ludowi należało do najuboższego typu jedno- i dwuoddziałowych instytucji, zwanych szkołami, a będących przeważnie, mimo heroicznych wysiłków nauczycielstwa miejscem nieporozumień i złudzeń dla rodziców, dzieci i społeczeństwa”<sup>29</sup>. Rzeczywistość wiejskiej szkoły powszechnej nie tylko na kresach, ale i w Polsce centralnej rysowała się niewiele jaśniejszymi barwami.

Jedną z podstawowych przyczyn kryzysu szkolnego był olbrzymi niedobór izb szkolnych. Szkolnictwo powszechne dysponowało w 1930/31 r. szk. 63 774 izbami, w tym 15 755 w miastach i 48 019 na wsi. Przeciętny roczny przyrost w latach 1930/31—1933/34 wynosił 3,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a w latach 1933/34—1934/35 — 3,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Szybciej wzrastała liczba izb lekcyjnych na terenach miejskich niż na wsi. W latach 1930/31—1933/34 liczba izb lekcyjnych w mieście wzrosła o 1,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na wsi o 0,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Załamanie budownictwa

<sup>28</sup> *Przemówienie...*

<sup>29</sup> B. Suchodolski, *Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej*, Warszawa 1937, s. 28.

szkolnego, jakie nastąpiło na początku lat trzydziestych, w dużo większym stopniu odczuła wieś. Nierównomiernie rozwijało się budownictwo szkolne w poszczególnych regionach kraju. Przeciętny wzrost roczny w latach 1930/31—1933/34 wynosił na terytoriach: centralnym — 1,0%, wschodnim — 1,6%, zachodnim — 0,3%, śląskim — 2,8% i południowym — 0,5%<sup>30</sup>. Najniższe więc tempo wzrostu budownictwa szkolnego miało miejsce na terytoriach wschodnich i południowych, a więc na obszarach zdecydowanie rolniczych, zamieszkałych w dużym stopniu przez ludność niepolską. Wzrastała liczba izb lekcyjnych w budynkach własnych — odsetek ich podniósł się z 58,1% w 1925/26 r. do 65,5% w 1934/35 r. I pod tym względem korzystniej przedstawiała się sytuacja w mieście, gdzie w 1933/34 r. 71,9% izb znajdowało się w budynkach własnych. W tym samym roku na wsi takich izb było tylko 60,6%.

Przeciętna powierzchnia izby lekcyjnej w publicznych szkołach powszechnych w 1930/31 r. wynosiła 47,2 m<sup>2</sup> (miasto — 47,3 m<sup>2</sup>, wieś — 39,6 m<sup>2</sup>). I pod tym względem zachodziły duże różnice między poszczególnymi rejonami. Najbardziej upośledzone pod względem budownictwa szkolnego były tereny dawnego zaboru carskiego — wschodnie i centralne. Najlepiej przedstawiała się sytuacja lokalowa szkół powszechnych na ziemiach byłego zaboru pruskiego — na Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu. Upośledzenie terenów wschodnich i centralnych pod względem stanu lokalowego szkół sięgało więc jeszcze okresu rozbiorowego. Ziemie te, zacofane gospodarczo w stosunku do terenu byłego zaboru pruskiego, nie były w stanie odrobić zaległości w budownictwie szkolnym, tym bardziej że rosnący szybciej dobrobyt materialny na zachodzie kraju pogłębiał jeszcze te różnice.

Na terenach wschodnich i centralnych niekorzystnie przedstawiała się również sytuacja pod względem liczby uczniów przypadających na 1 izbę lekcyjną. Obciążenie izb lekcyjnych wzrosło w kraju z 60% w 1930/31 r. do 68,5% w 1933/34 r. (w tym w mieście z 60,1% do 70,5%, na wsi z 60,1% do 67,8%). Największe obciążenie izb lekcyjnych uczniami występowało w województwach kieleckim (82,35), poleskim (81,8), wołyńskim (75,9) oraz w szkołach miejskich w Warszawie (95,5) i woj. lubelskim (85,80)<sup>31</sup>.

O wykorzystaniu izb lekcyjnych do ostatecznych granic oraz różnicach między statutowym a rzeczywistym obciążeniu izb uczniami świadczą dane zestawione w tabeli 2<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Obliczone według: M. Falski, *op. cit.*, s. 70—71.

<sup>31</sup> *Ibid.*, s. 79.

<sup>32</sup> *Ibid.* s. 81.

Tabela 2

	Rodzaje szkół						
	1-kl.	2-kl.	3-kl.	4-kl.	5-kl.	6-kl.	7-kl.
Stan z 1933/34 r.	73	68	67	64	63	64	70
Maksymalne normy stałe, według Statutu z 1933 r.	60	60	54	53	52	52	50

Niedobór izb lekcyjnych w publicznych szkołach powszechnych według norm stałych Statutu najostrej występował na terenach wschodnich (53,2<sup>0/0</sup>) i centralnych (41,8<sup>0/0</sup>). Trudniejsza była sytuacja w Warszawie (50,5<sup>0/0</sup>) oraz w województwach poleskim (54,4<sup>0/0</sup>), wołyńskim (61,1<sup>0/0</sup>), kieleckim (46,4<sup>0/0</sup>) i nowogródzkim (46<sup>0/0</sup>)<sup>33</sup>. Na terenach wschodnich, centralnych i w Warszawie istniały największe trudności lokalowe.

Przerzucanie obowiązku budowy szkół powszechnych na samorządy i społeczeństwo nie mogło doprowadzić do radykalnej zmiany stanu rzeczy. Szczególnie na kresach wschodnich, najbardziej zaniedbanych pod względem gospodarczym, gdzie w okresie kryzysu nastąpił nawrót do gospodarki naturalnej, samorządy terytorialne nie były w stanie wyasygnować odpowiednich sum. Mniejszości narodowe zamieszkujące te tereny nie były też zainteresowane w upowszechnianiu szkoły z polskim językiem wykładowym. Pieniądze TPBPSP dzielone były na wszystkie województwa, ale o uprzywilejowaniu budownictwa na terenach zamieszkałych przez mniejszości narodowe nie mogło być mowy<sup>34</sup>.

Inną przyczyną hamującą rozwój powszechności nauczania był chroniczny brak etatów nauczycielskich. W 1931/32 r. zmniejszyła się liczba etatów o 3889. Mimo wzrostu liczby etatów już od roku następnego, jeszcze w 1934/35 r. nie został osiągnięty stan z 1930/31 r. W 1930/31 prawiło 74 329 nauczycieli, w roku 1934/35 — 71 163. Bardzo szybko wzrosła przeciętna liczba uczniów przypadająca na 1 nauczyciela w publicznych szkołach powszechnych, podnosząc się w okresie 1930/31—1934/35 z 51,4 na 63,2. Liczba uczniów na 1 nauczyciela wzrosła w tym czasie na terytorium centralnym z 51,9 do 66,1, wschodnim — z 53,3 do 72,8, zachodnim — z 43,0 do 54,9, śląskim — z 42,5 do 43,5 i południowym —

<sup>33</sup> Obliczone według, *ibid.* s. 86.

<sup>34</sup> Gdy zaczął się kryzys gospodarczy, finansowanie budowy szkół powszechnych przez państwo ustało. Dopiero powstałe w 1933 r. TPBPSP wspierało samorządy terytorialne w budowie szkół udzielając im pomocy finansowej. W ciągu 5 lat swej działalności pomogło w wykończeniu 1623 budynków szkolnych z 5999 (*Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych*, Warszawa 1938, s. 5).

z 55,9 do 62,6. Najmniejsze obciążenie uczniami wykazywały województwa śląskie (43,5), poznańskie (54,8) oraz pomorskie (55,1). Największe obciążenie nauczyciela uczniami wystąpiło na terenie województw: wołyńskiego — 70, kieleckiego — 70,6, nowogródzkiego — 72,2, oraz poleskiego — 34,2<sup>35</sup>. W 1933/34 r. obciążenia te są niższe od obciążeń przewidzianych przez normy przejściowe *Statutu publicznych szkół powszechnych* tylko na terenie województwa śląskiego. Szczególnie duże różnice między obciążeniami rzeczywistymi a normami przejściowymi wystąpiły na terenie województw poleskiego, wołyńskiego i kieleckiego.

W 1933/34 r. liczba uczniów na 1 nauczyciela w mieście wynosiła 51,3 (49,2 uczniowie klasyfikowani), na wsi 65,1 (58,9 uczniowie klasyfikowani). W mieście najwyższe obciążenie uczniami wystąpiło na terenie województwa poleskiego (57,8), krakowskiego (54,6), warszawskiego (54,2) oraz wileńskiego (52,8), najniższe na Śląsku (42) i w województwie poznańskim (49). Na wsi poniżej 60 uczniów na 1 nauczyciela przypadało tylko na terenie województw śląskiego (44,5) i poznańskiego (57,9). W 2 województwach liczba ta przekraczała 70 — w poleskim (74,8) i wołyńskim (73)<sup>36</sup>. Istniały więc olbrzymie różnice nie tylko między poszczególnymi rejonami kraju, ale również między miastem a wsią. Szczególnie upośledzone były województwa poleskie i wołyńskie, zamieszkałe przeważnie przez ludność niepolską. To nadmierne w porównaniu z miastem obciążenie nauczycieli wiejskich uczniami pogarszało warunki pracy i podważało i tak już zachwianą efektywność nauczania w wiejskich szkołach najniżej zorganizowanych.

W połowie lat trzydziestych Polska należała do tych krajów w Europie, w których obciążenie nauczyciela uczniami osiągnęło największe rozmiary, ustępując miejsca tylko Grecji (w 1935/36 r. — 63,9 uczniów na nauczyciela). W innych krajach europejskich obciążenie nauczyciela uczniami przedstawiało się następująco: Litwa w 1937 r. — 56,3, Rumunia w 1934/35 r. — 53,4, Węgry w 1935/36 r. — 50,1, Włochy w 1934/35 r. — 44,6, Niemcy w 1931 r. — 39,9, Czechosłowacja w 1937 r. — 33,3, Anglia w 1935 r. — 31,7, Estonia w 1935/36 r. — 28,8<sup>37</sup>.

W pierwszej połowie lat trzydziestych zachodziły niekorzystne zmiany w organizacji szkolnictwa powszechnego. Następowало obniżanie stopnia organizacyjnego szkół powszechnych, podważające dalej i tak już zachwianą zasadę jednolitości szkolnictwa. Ustawa z 1922 r. uzależniała stopień organizacyjny szkoły od ilości dzieci w wieku obowiązku szkolnego w obwodzie, zaś zarządzenie ministerialne z 31 sierpnia 1926 r. — od ilo-

<sup>35</sup> M. Falski, *op. cit.*, s. 51, 53.

<sup>36</sup> *Ibid.*, s. 53.

<sup>37</sup> *Sytuacja szkoły i nauczyciela*, Warszawa 1939, s. 22; *Materiały MWRiOP*, „Oświata i Wychowanie”, R. X, czerwiec 1938, z. 6, s. 36.

ści dzieci zapisanych do szkoły. Trzeci etap stanowił okólnik z 5 kwietnia 1935 r. uzależniający stopień organizacyjny szkoły od liczby dzieci faktycznie do niej uczęszczających.

W roku szkolnym 1932/33 szkoły 1-klasowe stanowiły 44,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> szkół z 19,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów, w tym w mieście — 2,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> szkół z 0,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów, na wsi — 48,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 25,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów. Szkoły 2-klasowe — 24,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 18,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów, w tym w mieście — 1,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> szkół z 0,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów i na wsi — 26,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> szkół z 24,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów. Szkoły 6-klasowe wynosiły 1,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 3,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów, w tym w mieście — 2,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 1,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów i na wsi — 1,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 3,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów. Szkoły 7-klasowe stanowiły 10,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 36,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów, w tym w mieście — 88,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 96,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów i na wsi — 4,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z 15,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów<sup>38</sup>. W mieście przeważała szkoła najwyższej zorganizowana — 6- i 7-klasowa (91,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> szkół miejskich z 97,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów), na wsi zaś dominowały szkoły najniższej zorganizowane — 1- i 2-klasowe, stanowiące 70,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu szkół wiejskich i skupiające 50,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów. Najwięcej szkół 1- i 2-klasowych było na terenach wschodnich (83,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), zachodnich (77,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) oraz centralnych bez Warszawy (76,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), najmniej na Śląsku (25,1). W szkołach 1- i 2-klasowych uczyło się na terenach wschodnich 60<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów, zachodnich — 42,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, centralnych bez Warszawy — 35<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, południowych — 36<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i na Śląsku — tylko 6,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów. Najmniej szkół 6- i 7-klasowych było na terenach wschodnich (5,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) i zachodnich (8,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), najwięcej na Śląsku (46,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Pod względem ilości uczniów w szkołach 6- i 7-klasowych najkorzystniejsza sytuacja panowała na Śląsku (76,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) oraz na terenach centralnych bez Warszawy (42,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). W województwach wschodnich tylko 20,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i w południowych 33,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczniów uczyło się w szkołach 6- i 7-klasowych<sup>39</sup>. Tak więc w okresie wprowadzania w życie *Ustawy o ustroju szkolnictwa* ponad połowa uczniów w Polsce pobierała naukę w szkole najniższej zorganizowanej, zatrudniającej jednego lub dwóch nauczycieli. Zdecydowanie upośledzona była wieś, gdzie tylko niepełne 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dzieci uczęszczało do szkoły najwyższej zorganizowanej, dającej możliwość dalszego kształcenia. Najtrudniejsza sytuacja istniała na terenach wschodnich, gdzie ponad 60<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dzieci skazano na szkołę uczącą właściwie tylko czytać i pisać. W ciągu następnych lat dysproporcja między miastem i wsią uległa dalszemu pogłębieniu. W 1934/35 r. pracowało na terenie kraju 26 363 publicznych szkół powszechnych, w tym szkoły 1-klasowe stanowiły ok. 48<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 2-klasowe — niepełne 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 6-klasowe — ok. 1,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 7-klasowe — 10,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu szkół. Szkoły najniższej zorganizowane — 1- i 2-klasowe — w dalszym ciągu przeważały na terenach wschodnich — ok. 80<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (w tym 60,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> jednoklasówek), i zachodnich — ok.

<sup>38</sup> B. Ługowski, *op. cit.*, s. 55.

<sup>39</sup> Obliczone według *ibid.*, s. 55.



75% (52,5% jednoklasówek). W tym samym roku na Śląsku pracowało ich tylko 23% (w tym ok. 9% jednoklasówek). Najwięcej szkół 6- i 7-klasowych istniało na Śląsku — ok. 55% ( w tym ok. 48% 7-klasowych), najmniej na terenach wschodnich — ok. 5,5% ( w tym ok. 4,8% 7-klasówek), i na południowych — ok. 11% ( w tym 9,9% 7-klasówek) <sup>40</sup>.

W porównaniu do roku 1932/33 wzrosła liczba szkół najniżej zorganizowanych — 1- i 2-klasowych — z 69,3% do ok. 73% oraz prawie na niezmiennym poziomie utrzymała się ilość szkół 6-klasowych (spadek z 1,7% na 1,5%) i 7-klasowych (wzrost z 10,8% na 10,9%).

W 1934/35 r. w publicznych szkołach powszechnych uczyło się 4 515 253 dzieci, z tego w kl. I ok. 20,5%, w kl. II — ok. 19,3%, w kl. III — ok. 22,3%, w kl. IV — ok. 18,2%, w kl. V — ok. 9,6%, w kl. VI — ok. 6,6%, i w kl. VII — ok. 2,9% oraz w istniejących na terenach południowych i na Śląsku kl. VIII — ok. 0,19% uczniów <sup>41</sup>.

Na 12 175 jednoklasówek tylko w 554 liczba uczniów kształtowała się poniżej 40 osób, w 2287 od 41 do 60, w 4511 — od 61 do 80, w 4962 od 81 do 120, w 164 od 121 do 140. Wśród 5953 dwuklasówek w 1976 liczba uczniów wahała się od 121 do 140, w 1328 od 140 do 160 i w 597 od 161 do 180 dzieci <sup>42</sup>. W takich właśnie przepelnionych szkołach zdobywała „wykształcenie” ponad połowa dzieci wiejskich.

Podniesienie stopnia organizacyjnego szkół wiejskich i utrzymanie rzeczywistej jednolitości szkolnictwa stało się jednym z podstawowych i najbardziej palących problemów oświatowych i społecznych. Zmniejszające się w stosunku do liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego środki finansowe na szkolnictwo powszechne, uniemożliwiające zwiększenie liczby etatów nauczycielskich oraz katastrofalny stan budownictwa szkolnego wpłynęły na upadek realizacji powszechności nauczania.

Tabela 3

Rok szkolny	% dzieci w szkole
1928/29	96,4
1929/30	96,0
1930/31	95,1
1931/32	93,9
1932/33	89,5
1933/34	89,5
1934/35	88,7
1935/36	88,3

<sup>40</sup> Obliczone według: *Z materiałów liczbowych MWRiOP*, „Oświata i Wychowanie”, R. VII, kwiecień 1935, z. 4, s. 271—278.

<sup>41</sup> *Ibid.*

<sup>42</sup> B. Suchołolski, *op. cit.*, s. 28.

Stopień realizacji powszechności nauczania przedstawiał się według danych tabeli 3<sup>43</sup>.

Wskaźnik realizacji powszechności nauczania, opracowany przez M. Falskiego różni się od danych statystycznych GUS<sup>44</sup>.

Tabela 4

Obszar	1932/33 r.		1933/34 r.		1934/35 r.
	% wg stosunku do liczby uczniów		% wg stosunku do liczby uczniów		% wg stosunku do liczby uczniów
	zapisanych na początku r. szk.	klasyfik. na końcu r. szk.	zapisanych na początku r. szk.	klasyfik. na końcu r. szk.	zapisanych na początku r. szk.
Polska ogółem	91,8	85,1	90,6	83,6	89,6
ter. centralne	92,4	86,4	92,4	86,1	92,3
ter. wschodnie	79,2	71,9	78,7	70,0	77,0
ter. zachodnie	100,0	98,5	99,8	98,5	99,8
ter. śląskie	100,0	95,1	99,7	97,5	100,0
ter. południowe	94,6	85,2	91,1	81,1	88,9

Po przewyciężeniu kryzysu ekonomicznego nie nastąpiła poprawa na tym polu, a nawet rok pokryzysowy 1935/36 przyniósł dalsze obniżenie się powszechności nauczania. Dały tu znać o sobie całe lata zaniedbań na polu oświatowym. Poprawa sytuacji ekonomicznej oraz wzrost wydatków na szkolnictwo nie byłyby w stanie zmienić szybko sytuacji. Dysproporcje w realizacji powszechności nauczania pomiędzy poszczególnymi terytoriami były olbrzymie. Na terenach zachodnich i na Śląsku ilość dzieci objętych powszechnym nauczaniem zbliżała się do 100%. Nawet odsetek dzieci klasyfikowanych w końcu 1933/34 r. był wyższy na tych terenach od odsetka dzieci w szkołach na pozostałym obszarze państwa. Najbardziej upośledzone pod względem powszechności nauczania były tereny zamieszkałe przede wszystkim przez ludność niepolską — obszary wschodnie oraz tereny województw południowych. Na terenie najbardziej zaniedbanego okręgu szkolnego łuckiego liczba dzieci poza szkołą w 1933/34 r. (łącznie z nie klasyfikowanymi) wynosiła 38,2%, a w roku następnym 33,9% (licząc tylko zapisanych do szkoły). Niewiele lepiej przedstawiała się sytuacja w okręgach szkolnych lwowskim, wileńskim, brzeskim, np. w 1933/34 r. licząc łącznie z nie klasyfikowanymi pozostawało poza szkołą kolejno: 21,9%, 33% i 32,5% dzieci<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> *Statystyka Szkolnictwa 1932/33*, s. 8, tab. II; *MRS 1938*, s. 313, tab. 14.

<sup>44</sup> M. Falski, *op. cit.*, s. 28.

<sup>45</sup> *Ibid.*

Realizacja powszechnego nauczania według roczników dzieci objętych nauczaniem w 1934/35 r. przedstawiała się procentowo według danych zgromadzonych w tabeli 5 <sup>46</sup>.

Tabela 5

Obszar	7 lat	8 lat	9 lat	10 lat	11 lat	12 lat	13 lat	14 lat
Polska ogółem	85,4	93,7	93,9	93,5	91,7	81,6	61,0	18,1
ter. centralne	87,7	95,8	95,4	95,9	95,4	90,0	73,6	24,2
ter. wschodnie	64,5	80,8	82,9	83,2	81,5	73,7	54,4	13,7
ter. zachodnie	98,4	100,0	99,7	99,2	99,8	100,0	95,5	14,3
ter. śląskie	99,5	98,6	98,9	100,0	100,0	100,0	98,2	15,2
ter. południowe	91,4	97,0	96,6	93,8	88,8	64,9	28,7	12,4

Rozpatrując powszechność nauczania według roczników wieku można stwierdzić także duże różnice w poszczególnych rejonach. W grupie 7—10-latków odsetek dzieci nie uczęszczających do szkoły szczególnie wysoko kształtował się na terenach wschodnich. Największy wskaźnik powszechności nauczania zbliżający się do 100% występował na terenach zachodnich i na Śląsku <sup>47</sup>. Dysproporcje te spowodowane zostały nie tylko gorszą siecią szkół na wschodzie kraju i obojętnością władz wobec sytuacji szkolnictwa na tych terenach. Na ten stan rzeczy wpłynęło upośledzenie gospodarcze i kulturalne ziem wschodnich oraz bardzo małe zapotrzebowanie społeczne na oświatę. Chłop polski, nie widząc dla swych dzieci możliwości dalszego kształcenia ani podjęcia pracy w mieście, nie był zainteresowany w posyłaniu ich do szkoły przez czas dłuższy. Pogarszające się warunki życia, brak ubrania i obuwia utrudniały także dostęp do wykształcenia.

Począwszy od grupy 11-latków następuje spadek powszechności nauczania. Występuje on przede wszystkim w województwach poleskim (31,3% poza szkołą) oraz stanisławowskim (18,8%) i tarnopolskim (18,9%). Wśród 12-latków ponad 40% dzieci pozbawionych nauki było na terenie województw tarnopolskiego, stanisławowskiego i wołyńskiego oraz ponad 20% na terenie województw stanisławowskiego i krakowskiego. W grupie 13-

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 36.

<sup>47</sup> Najwięcej dzieci poza szkołą w grupie 7-latków znalazło się na terenie województw wołyńskiego (45,2%), wileńskiego (31,3%), nowogródzkiego (30,4%), w grupie 8-latków na terenie województw wołyńskiego (25,9%), poleskiego (17,3%), wileńskiego (14,2%), nowogródzkiego (13,8%), wśród 9-latków w województwach wołyńskim (23%), poleskim (17%), nowogródzkim i wileńskim (o ponad 11%), wśród 10-latków w województwie wołyńskim (25,4%), poleskim (14,9), stanisławowskim (12,2%) i nowogródzkim (11,2%) (obliczone według *ibid.*).

-latków już  $\frac{1}{4}$  dzieci znalazła się poza szkołą. Największy ich odsetek

wystąpił na terenie województw południowych: tarnopolskiego — 81,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, stanisławowskiego — 76,4, lwowskiego 68,5 i krakowskiego 63,7 oraz wołyńskiego — 61,5. W grupie 14-latków nie uczęszczało już do szkoły 71,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w tym na terenie województw stanisławowskiego i tarnopolskiego odsetek ten spadł poniżej 10. Wysoki stosunkowo procent 14-latków uczęszczał do szkoły w Warszawie — 57<sup>0</sup>/<sub>0</sub> <sup>48</sup>.

Rok 1936 przyniósł wreszcie ogólną poprawę koniunktury gospodarczej. Nastąpiła poprawa w rolnictwie — wzrastały ceny artykułów żywnościowych. Rósł popyt na artykuły przemysłowe, co ożywiało produkcję. Po raz pierwszy od 1931 r. zlikwidowano deficyt budżetowy. Kraj zaczynał dźwigać się z kryzysu, ale sytuacja nadal była ciężka. Produkcja przemysłowa wynosiła tylko 72<sup>0</sup>/<sub>0</sub> przedkryzysowej produkcji z 1928 r. Liczba bezrobotnych utrzymywała się nadal na bardzo wysokim poziomie, osiągając 466 000 <sup>49</sup>.

Lata 1937—1939 przyniosły ożywienie gospodarcze — wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł w 1937 r. w stosunku do 1936 r. o 13<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Wpłynęły na to zbrojenia oraz rozwój produkcji wojennej. Wzrastała liczba zatrudnionych w przemyśle — w 1937 r. o 99 000, w 1938 r. o dalsze 52 000. Liczba bezrobotnych utrzymywała się jednak na bardzo wysokim poziomie. Rosły realne dochody klasy robotniczej (w 1937 r. o 11<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w stosunku do roku 1936, w 1938 r. o dalsze 16<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Poziom przedkryzysowy został osiągnięty w 1938 r. W 1938/39 r. dochody budżetu wzrosły w stosunku do 1935/36 r. o ok. 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (ponad 400 mln) <sup>50</sup>. W wyniku tych zmian następowała poprawa warunków życia klasy robotniczej i chłopstwa. Poprawa sytuacji ekonomicznej zbiegła się z poprawą warunków szkolnictwa powszechnego. Od 1937 r. zaczęły napływać do szkoły mniej liczne roczniki dzieci.

Od 1936/37 r. zaczęły stabilizować się wydatki na oświatę — z 14,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> budżetu państwowego do 16,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w 1937/38 r. do 14,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w 1938/39 r. <sup>51</sup> Rosły również nakłady Ministerstwa WRiOP na szkolnictwo powszechne, powiększając się w 1938/39 r. o 28 920 536 zł w stosunku do 1935/36 r. Wydatki MWRiOP na budownictwo szkolne wzrosły w tym okresie o 1 280 600 zł <sup>52</sup>. Ogólne nakłady na budowę szkół powszechnych zwiększyły się o ponad 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Polepszać się zaczęła sytuacja na kresach wschodnich. W związku z akcją budowy szkół im. Marszałka Piłsudskiego wy-

<sup>48</sup> Obliczone według *ibid.*

<sup>49</sup> Z. Landau i J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 208.

<sup>50</sup> *Ibid.*, s. 12.

<sup>51</sup> B. Ługowski, *op. cit.*, s. 39, tab. 3.

<sup>52</sup> *Wydatki na szkolnictwo i oświatę w budżecie państwowym i w ustawie o in-*

budowano w Nowogródzczyźnie 291 izb lekcyjnych i 345 mieszkalnych oraz na Polesiu 453 izby lekcyjne i 279 mieszkalnych. W sumie w 1937 r. wybudowano 2900 izb lekcyjnych i 2000 mieszkalnych, a w 1938 r. 3614 izb lekcyjnych i 2105 mieszkalnych. Obciążenie izb lekcyjnych uczniami było jednak nadal bardzo wysokie — w 1936/37 r. — 65, rok później — 63 uczniów na 1 izbę<sup>53</sup>.

Liczba nauczycieli wzrosła z 74 482 w 1936/37 r. do 77 121 etatów w 1937/38 r. i 78 827 w 1938/39 r. Obciążenie nauczyciela było wciąż bardzo duże i wynosiło w 1937/38 r. 61 uczniów na 1 pedagoga<sup>54</sup>. Przy tej ilości dzieci powinno pracować ponad 100 000 nauczycieli. W dalszym ciągu brakowało więc przeszło 25 000 nauczycieli.

W 1937/38 r. istniało 27 235 publicznych szkół powszechnych z 4 701 240 uczniami. W mieście było 2165, tj. 8,7% ogółu szkół, w tym 2027 szkół III stopnia, tj. 93,6 szkół miejskich i 7,4% wszystkich szkół powszechnych. Na wsi pracowało 25 070 szkół, tj. 92% ogółu szkół powszechnych. Szkoły I stopnia na wsi (18 285) stanowiły 73,1% szkół wiejskich, szkoły II stopnia (4422) — 17,6% szkół wiejskich i ok. 16,2% ogółu szkół i szkoły III stopnia (2353) — 9,2% szkół wiejskich i 9,9% ogółu szkół powszechnych. Uczniów w szkołach I stopnia było 1 649 325, tj. ok. 37%, w szkołach II stopnia — 915 821, tj. 19%, i w szkołach III stopnia — 2 136 094, tj. 45%<sup>55</sup>. W 1938/39 r. było 27 475 szkół powszechnych, w tym 18 296 szkół I stopnia, tj. 69%, szkół II stopnia 4558, tj. ok. 15%, i szkół III stopnia 462, tj. ok. 16%. W mieście (9,9% ogółu szkół) — szkoły I stopnia stanowiły 5,85% ogółu szkół miejskich, II stopnia — 1,55% oraz III stopnia — 92,6% ogółu szkół. Na wsi było ponad 90% ogółu szkół, w tym szkoły I stopnia stanowiły 71,9%, II stopnia — 17,9% i III stopnia — 10,2% szkół wiejskich. W roku tym w szkołach I stopnia uczyło się ok. 33%, a w szkołach III stopnia ok. 66% uczniów. W dalszym ciągu utrzymywała się dysproporcja między miastem a wsią. W mieście było tylko 0,8% dzieci w szkole I stopnia, a 98,6% w szkole najwyższej zorganizowanej. Na wsi zaś 45% dzieci otrzymywało naukę w szkole najniższej zorganizowanej, a tylko 29% uczęszczało do pełnej szkoły powszechnej<sup>56</sup>.

Wskaźnik realizacji obowiązku szkolnego wzrastał bardzo powoli. W

wstępcach z funduszków państwowych, [w:] *Referaty na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 28 listopada 1938 r.*, Warszawa 1938, s. 8.

<sup>53</sup> *Budownictwo szkolne*, [w:] *ibid.*, s. 14, 27; B. Ługowski, *op. cit.*, s. 66, tab. 160.

<sup>54</sup> *Stan obecny szkolnictwa ogólnokształcącego*, [w:] *Referaty...*, s. 24; *Sytuacja szkoły...*, s. 28; B. Ługowski, (*op. cit.*, s. 66, tab. 16C) podaje obciążenie w 1937/38 r. wyższe: 62,33 dzieci zapisanych do szkoły i 71,65 dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

<sup>55</sup> Obliczone według *MRS 1939*, s. 323, tab. 14; *Stan obecny...*, s. 25.

<sup>56</sup> Obliczone według „*Oświata i Wychowanie*”, R. XI, luty 1939, z. 2, s. 209.



1936/37 r. wynosił on 88,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w 1937/38 r. — 90<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i w 1938/39 r. — 90,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Poza szkołą pozostawało w 1936/37 r. jeszcze 571 200, a w 1938/39 — 497 000 dzieci <sup>57</sup>.

W dalszym ciągu utrzymywał się wysoki procent dzieci 11—13-letnich opuszczających szkołę. Dane z roku 1936/37 przedstawiono w tabeli 6 <sup>58</sup>.

Tabela 6

Wiek	Polska ogółem	Terytoria			
		centralne	wschodnie	zachodnie	południowe
11 lat	10,9	7,8	23,3	0,7	12,2
12 lat	14,9	12,7	42,5	0,7	17,1
13 lat	27,3	27,2	29,5	4,8	30,4

Odsetek realizacji powszechności nauczania obniżał się proporcjonalnie do wzrostu wieku dzieci. Wiązało się to często z koniecznością wczesnego podejmowania pracy zarobkowej przez młodzież. Szkoła powszechna na wsi dawała znikome możliwości dalszej nauki. Mimo poprawy sytuacji gospodarczej kraju istniały duże rezerwy siły roboczej w miastach. Nie było więc możliwości szerszego odpływu ludności wiejskiej do miast i zdobywania tam zawodu. To powodowało brak zainteresowania szkołą powszechną. Dziecko wiejskie w ciągu kilku pierwszych lat nauki uczyło się czytać i pisać oraz zdobywało trochę szerszych wiadomości. Dalszy pobyt w szkole nie stwarzał mu już żadnych szans awansu społecznego, a tymczasem jego pomoc w gospodarstwie była potrzebna. Dlatego w dalszym ciągu ponad połowa uczniów w Polsce opuszczała szkołę po 4 latach nauki. Problem powszechności nauczania był więc przede wszystkim problemem wsi. W miastach odsetek dzieci w szkole najwyższej zorganizowanej zbliżał się do 100<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Dzieci miejskie miały więc w zasadzie możliwość ukończenia pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej.

Katastrofa szkolna, która spowodowała załamanie się powszechności nauczania, zmusiła sanację do opracowania programu poprawy sytuacji szkolnictwa. Plan ten, wprowadzany w życie dopiero w 1938 r., miał przede wszystkim doprowadzić do wzrostu liczby etatów nauczycielskich i izb lekcyjnych. Przewidywał on coroczny wzrost etatów o 4000 oraz przydział środków na budowę 5000 izb lekcyjnych rocznie.

W 1938 r. opracowany został 15-letni plan rozwoju Polski. Plan ten podzielono na 5 okresów 3-letnich, w których miało dominować jedno z 5 głównych zadań inwestycyjnych <sup>59</sup>. Na każde z tych naczelných za-

<sup>57</sup> *Sytuacja szkoły...*, s. 17; MRS 1938, s. 313.

<sup>58</sup> *Sytuacja szkoły...*, s. 18.

<sup>59</sup> E. Kwiatkowski, *O wielkość Rzeczypospolitej. Przemówienie wygłoszone w sejmie w dn. 2 grudnia 1938 r.*, Warszawa 1938.

gadnień przeznaczano ok. 60% sum na inwestycje w danym okresie. W okresie I (lata 1939—1942) na czoło wysunięto rozbudowę potencjału obronnego, w II (lata 1942—1945) — zagadnienia komunikacji. Dopiero w okresie III (lata 1945—1948) na czoło zadań wysunięto oświatę ludową i rolnictwo. Środki miały być skoncentrowane na rozbudowie szkolnictwa wiejskiego powszechnego i zawodowego oraz na melioracji, usprawnieniu obrotu produktami rolnymi, wzroście produkcji rolnej. „Cegła, cement i żelazo w budownictwie wiejskim, maszyna w uprawie i produkcji — oto naczelne hasło tego okresu na wsi polskiej, pozbawionej młodych analfabetów”<sup>60</sup> — takimi słowami scharakteryzował w sejmie ten okres wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski. W okresie IV (lata 1948—1951) naczelnym zagadnieniem miały być urbanizacja i uprzemysłowienie Polski, a więc wszelkie inwestycje miejskie, zagadnienia kultury i oświaty najwyższego rzędu, problemy zdrowotne w miastach oraz ostateczna polonizacja struktury miast polskich. I wreszcie w okresie ostatnim, V (lata 1951—1954) — ujednoczenie struktury i dynamiki gospodarczej w Polsce miały doprowadzić do zatarcia granic między Polską A i Polską B.

Z planu tego wyraźnie wynika, że rząd zdawał sobie sprawę ze stanu oświaty, ale podjęcie zdecydowanych kroków zaradczych odkładał dopiero na drugą połowę lat czterdziestych. Sama koncepcja rządowa koncentracji środków finansowych z przeznaczeniem na centralne w danym okresie zagadnienia była słuszna, ale plan przewidywał przebudowę kraju w oparciu o zaniedbane pod względem oświatowym masy ludowe. Baza gospodarcza państwa decyduje o rozwoju szkoły, ale szkolnictwo w dużym stopniu warunkuje rozwój bazy gospodarczej. Trudno było bowiem budować nowoczesny przemysł przy pomocy półanalfabetów.

Dopiero w Polsce Ludowej nastąpiła zmiana kolejności etapów. Oświata powszechna stała się podstawowym zagadnieniem wysuniętym na czoło zadań państwowych.

ВАНДА ГАРБОВСКА

ВСЕОБЩНОСТЬ ОБУЧЕНИЯ В ПОЛЬШЕ В ГОДЫ 1932—1939

С о д е р ж а н и е

В начале тридцатых годов самым существенным и требующим немедленного решения, в области просвещения, был вопрос обеспечения мест в школе для многочисленного послевоенного поколения «демографического пика». Ухудшающиеся с 1929 г.

<sup>60</sup> *Ibid.*, s. 59.

положение начальных школ и понижение показателя всеобщности обучения были вызваны классовой политикой санации в области просвещения и усиливающимися экономическими затруднениями, обуславливающими развитие просвещения. Начиная с 1931/32 учебного года быстро возросло количество детей школьного возраста не находящих мест в начальной школе, достигая в 1935/36 учебном году число 600 тысяч. Уменьшающиеся, по сравнению с количеством детей школьного возраста, материальные средства на начальное обучение, что препятствовало расширению штатов учителей, катастрофическое состояние строительства новых школ повлияли на серьезное понижение показателей всеобщности обучения — с 96% в 1929/30 уч. году до 88,3% в 1935/36 уч. году. Проведенные мероприятия, ради экономии средств, в области начального обучения, ударили в народные массы, прежде всего в жителей деревень, понижая уровень начальной школы и усиливая затруднения при преодолении порога между начальной и средней школой. Именно поэтому повышение организационного уровня деревенских школ, сохранение действительной однородности системы образования и повышение показателей реализации всеобщности обучения стало основной общественной проблемой в области просвещения в тридцатые годы.

*Перевела К. Клёша*

WANDA GARBOWSKA

#### POPULAR EDUCATION IN POLAND IN THE YEARS 1932—1939

##### Summary

At the beginning of the 30's, the most important and most urgent matter in education was to ensure places in schools for the numerous age groups of the post-war demographic explosion. The situation of primary education, deteriorating after 1929, and the drop in popular education were caused by the class educational policy of the „sanacja” regime and the effect of increasing economic difficulties on the development of education. From 1931/32 onwards, the number of children entitled to primary education, and yet finding no room in the primary schools increased rapidly, to reach in 1935/36 the figure of 600 000. Since there was a decrease in financial means for primary education in relation to the number of children approaching school-age, the employment of more teachers was impossible. The situation was further worsened by the catastrophic state of school buildings, which resulted in the serious drop in popular education from 96% in 1929/30 to 88,3% in 1935/36. The cuts in expenditure on primary education hit at the masses, primarily the peasant population. They lowered the level of primary schools and intensified difficulties in passing from primary to secondary schools. Thus, organizational improvement of the village schools, the maintenance of a real uniformity of education and improvement in the degree of realization of popular education became the outstanding educational and social problem of the 30's.

*Translated by Tadeusz Rybowski*